

Warszawa dn. 27.V.21

POESKA I PRUSY WSCHODNIE

artykuł szefa biura prasowego przy Ober-
prasidium w Królewcu.

Zajścia na G. Śląsku stały się przyczyną specjalnej troski o cały szereg oderwanych prowincji Prus Wschodnich. W pierwszych dniach po nadjeździe alarmujących wieści z G. Śląska, powstała obawa w pojedynczych dzielnicach Prus Wschodnich, że ix tam nie zostanie wykluczona gwałtowne postępowanie polaków - zwłaszcza, że tak przy okazji podobnej w Poznaniu, jak i następnie naruszenia prawa narodów w Wilnie i obecnej bezwzględności polaków na G. Śląsku, pomimo początkowych trudności - sytuacja kończyła się pomyślnie dla Polski. Okazało się również, że sojusznicy zgrywają rolę troskliwego ojca w stosunku do Polski - który jednak nie przejmując się zbytnio postępowaniem swej pupilki, o ile przez to przynosi ona szkodę swemu przeciwnikowi. Nadmienić jeszcze przytem należy o stosunkach francusko-polskich i wzajemnej zależności tych dwóch państw zaciętych wrogów Niemiec. I właśnie z chwili gdy polacy zaczęli dążyć do wywarcia swego wpływu na dzielnice pruskie znajdujące się w sąsiedztwie z Polską - Prusom Wschodnim zagraża poważne niebezpieczeństwo. Potem, gdy w lipcu 1920 r. ~~zdy~~ plebiscyt Prus Wschodnich dał okazały niespodziewany wynik głosów za Niemcami, zauważano, że drogą samookreślenia nie wiele się zrobi w Prusach, pomimo o nawet, iż ze strony polskiej prowadzono agitację na szeroką skalę i

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

N
Pocztą polową 53, dn. 4. VI.

759753
1921 r.

Oddział II Informacyjny

Nr 22944 / II. B.W. 6

TRZYKROTKA
POD KLUCZEM!

Do
(według rozdzielnika)

Przesyła się przy niniejszym do wiadomości artykuł szefa biura prasowego przy Oberprasidium w Królewcu p.t. "Polska i Prusy Wschodnie".

za zgodność: w-2. Szef Biura Wywiadowczego

(-) Kierzkowski

K. L. Kierzkowski

major

Otrzymują:

1. B.W. 4
2. B.W. 2
3. Ewidencja 6
4. Adjutantura Generalna
5. M.S. Wojsk Oddział II Sztabu
6. M.S.Z. - na ręce of. łączn.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA

PILSUD
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

WARSZAWA
L: Dz. 759753 dnia 10 VI 1921 r.

zatrza. Wydział

nie szczędzono kosztów pieniężnych. Dlatego też należy zawczasu liczyć się z możliwością niebezpieczeństwa, by nie zostać zaskoczonym przez gwałtowne postępowanie Polaków. Prusy Wschodnie, jako połączona "kolonia niemiecka" stoją wobec nadzwyczajnych trudności pod względem gospodarczym. Bieżąca komunikacja z Rzeszą przez korytarz polski, może być w każdej chwili wstrzymana. Granice celne i nadzwyczajna podwyżka taryfy frachtowej uniemożliwiają Prusom Wschodnim zakup towarów w państwach sąsiednich. W sferach przemysłowych, handlowych i gospodarczych G. Śląska, niektóre głosy wyrażają chęć wymiany towarów z sąsiadującą Polską - by moc tą drogą zapewnić pomyślny rozwój Prus Wschodnich. Przeciwno dążeniu temu występują pewne sfery miarodajne, motywując tem, że w pierw należy dojść do porozumienia się z Polską w sprawach spornych (komunikacji tranzytowej, opcji, regulacji finansowych, uregulowania granic i sytuacji Niemców w dzielnicach odpadłych od Prus Wschodnich), a potem dopiero przystąpić do układów co do przyszłego handlu i wymiany towarów, co przy dzisiejszej sytuacji gospodarczej Polski przyniesie jej istotną pomoc. Prusy Wschodnie nie mogą i nie chcą zachowywać się zaczepnie - wrogo wobec Polski - przeciwnie chcą żyć w zgodzie i rozpocząć wymianę towarów z graniczącymi dzielnicami polskimi. Lecz Prusy Wschodnie muszą stanowczo protestować przeciwko dążeniom Polaków do rozszerzenia zakresu swej władzy w dzielnicach Prus Wschodnich. W kierunku jednak wyżej wspomnianym Polska nie chce ustąpić szerząc stale agitację w pojedynczych dzielnicach kolonii prusko wschodniej, przyczem agitatorzy polscy starają się tak wpłynąć na mieszkańców, by przyszłość kraju, jako prowincji niemieckiej przedstawić ze względu na postępowanie koalicji, jak w najgorszym świetle, przeciwnie zaś jak najlepiej w razie przyłączenia dzielnicy do Polski. Na szczes- cie agitacja owa nie odniosła dotąd decydujących wyników, lecz w każdym razie istnieje niebezpieczeństwo, że argumenty polskie mogą wyrzeź silniejsze wrażenie w pojedynczych dzielnicach, tembardziej o ile po

PLISDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PLISDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

wiedzie się Polsce na G. Śląsku. Według rozwoju wypadków i w porównaniu z doświadczeniami otrzymanymi w sprawie Wilna i Poznania, uwzględniając zachowanie się dotychczasowe Ententy, nie jest usunięciem niebezpieczeństwa, że Polacy w stosunku do G. Śląska pomimo nawet żądania rozbrojenia przez Anglię oddiosą zasadnicze i pełne znaczenia powodzenie. I właśnie na zasadzie tego powodzenia nie dadzą się usunąć obawy, które przygniały w ostatnich czasach ludność niektórych pojedynczych dzielnic Prus Wschodnich. Gdyby Polacy faktycznie wynależliby w razie potrzeby, powody wtargnięcia do dzielnicy Prus Wschodnich - jaką drogą mógłby bronić się wówczas ten kraj?

Pod względem militarnym połączenie Prus Wschodnich z Rzeszą może być natychmiast przerwane przez zamknięcie komunikacji tranzytowej; komunikacja wodna byłaby ograniczona do minimum przez blokadę niemieckich portów i łatwo dającą się przeprowadzić kontrolę morską. Reichswehra i związki Schutzpolizei stacjonowane w Prusach Wschodnich nie są tak liczne, by móc stawić mocny opór Polakom, armja których jest dzisiaj liczebnie największą. Sytuacja stanie się jeszcze poważniejszą, gdy koalicja zażąda spekniania swych rozporządzeń co do rozbrojenia fortec Prus Wschodnich. Jedyna więc i skuteczna obrona spoczywa w ręku samej ludności, która będąc pozbawioną broni, nie będzie mogła pomimo nawet organizacji i ducha ogólnego stawić oporu zorganizowanej pod względem militarnym armji polskiej. Bezpartyjne "Orts u. Grenzwehren" pozostające pod nadzorem nadprezydenta i mogące służyć za obronę zagrożonych prowincji, będą również tylko obronnymi i zaradczymi środkami, lecz nigdy trwałą i silną obroną. W każdym razie Polacy, organizując awanturniczy pochód mieliby poważną grę, gdyż ludność tamtejsza, świadoma od szeregu lat niebezpieczeństwa, jakie jej grozi - uzbroiła się przeciwko niemu na zasadzie prawa moralnego, w walce obronnej i inaczej postępować będzie, niż ludność Górnego Śląska, związana kontrolą koalicji. Wojna partyzancka, która powstanie w tym celu z miłości dla ojczyzny, będzie mocną i wytrwałą, lud-

ność Prus Wschodnich okaże się taką silną, jaką była w czasie plebiscytu z 11 lipca 1920 r. Wiedząc o tem dobrze Polacy, powinni poważnie zastanowić się nad tem, czy mają urzeczywistnić swe chęci zaboreze w stosunku do ziem wschodnio-pruskich zwłaszcza, że powinni sobie zdawać sprawę z tego, że grozi im niebezpieczeństwo inne za ich plecami, bo jak nadejdą wiadomości do prasy - bolszewicy gromadzą nową armję na granicy polskiej. Również kwestja polsko litewska nie będzie mogła być pomyślnie rozwiązana, gdy polacy będą mieli zaprzątnięty umysł pobocznemi sprawami. Rząd warszawski zastanowi się więc prawdopodobnie czy warto tworzyć ze związku mazurów - związek sokołów, który za przykładem Górnego Śląska ma niepokoić kraj przez napady band i dążyć do czasowej i częściowej okupacji. Polacy chwytają się też innego jeszcze środka, który może stać się niebezpieczniejszym niż gwałtowne postępowanie polaków. Chodzi w danym wypadku o szerzenie agitacji wśród ludności górnośląskiej na rzecz Polski, do której to czynią się w Warszawie liczne przygotowania. Sfery poinformowane w tej sprawie wyrażają się mniej lub więcej wyraźnie że termin takiego agitacyjnego "oświecania" działnicy Prus Wschodnich nastąpi zaraz po uporządkowaniu stosunku na Ś. Górnym Śląsku z chwilą, gdy obecne zwycięstwo powstańców, stanie się zwycięstwem dyplomatyczno-politycznym. W tym kierunku winniśmy my Niemcy wyteżyć swój wzrok - zwłaszcza, gdy próbuje się otumanić ludność wschodnio-pruską, drogą rozmaitych sposobów, niespełnionych obietnic i nadziei przyszłości, by móc ją przez to wyzyskać dla zaborczych celów polskich.

A gdy nastąpi warunki gospodarcze ludności Prus Wschodnich staną się krytyczne wskutek odcięcia tej prowincji, polacy sądzą będą że nadszedł czas wystąpienia z energiczniejszą, niż dotąd agitacją i osiągnięcia zamierzonego powstania. Dlatego też Prusy Wschodnie powinny czuwać i nie dać się otumanić złudnemi obietnicami przyszłości szerzonymi przez agitatorów polskich, lecz myśleć o ziomkach w byłych dzielnicach pruskich.

PLSUSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PLSUSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York